Rok IV. Nr. 135 (884) Wilno, Czwartek 16 czerwca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

W dniu zjazdu nauczycielskiego.

Dziś zjeżdżają się w Wilnie na doroczny walny zjazd nauczyciele szkół powszechnych z całego województwa zwołani przez Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, aby obradować nad sprawami oświaty powszechnej i pozaszkolnej i potrzebami zawodu nauczycielskiego.

Zjazd dzisiejszy ma ze społecznego punktu widzenia znaczenie pierwszorzędnej wagi. Jak organizacje spółdzielcze i kółka rolnicze pracują nad podniesieniem kultury gospodarczej szerokich mas, tak dzisiejsi goście naszego miasta—nauczyciele, są pierwszymi i najważniejszymi pionierami kultury na Ziemiach Wschodnich. Wbrew absurdalnym twierdzeniom, podyktowanym przez ciasny fanatyzm klasowy, jakoby ogniskiem kultury polskiej na dawnej Litwie była t. zw. wyższa klasa społeczna, stwierdzamy, jako pewnik, że właśnie nauczyciel—skromny i cichy pracownik wiejski, jest przewodnikiem kulturalnym naszego ludu, którego drogi dawno rozeszły się już z ziemiaństwem kresowem.

Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych liczy na terenie Rzeczypospolitej 38 tysięcy członków, w Ziemi Wileńskiej około 1.400 członków, t. j. przygniatającą większość nauczycielstwa.

1400 pracowników kulturalnych, to siła olbrzymia, której znaczenia na naszych ziemiach przecenić niepodobna. Oczywista, rola nauczycielstwa będzie tem większa, im w znaczniejszym stopniu uzyska ona pomoc, a przynajmniej zrozumienie swej misji kulturalnej ze strony wyższej administracji szkolnej. Zjazd dzisiejszy odbywa się w warunkach dość pomyślnych. Min. Oświaty kierowane jest przez ludzi, którzy konieczność twardej i ciężkiej pracy oświatowej wśród ludu rozumieją. Minister Dobrucki zainaugurował w tej dziedzinie nowy, b. pomyślny okres. W szczególności zagadnienia t. zw. kresowe zostały postawione na porządku dziennym, jakkolwiek nie całkowicie jeszcze rozwiązane. W okręgu wileńskim zaszły poważne zmiany. W samem Kuratorjum ustąpił p. Stetkiewicz, odchodzi również p. Fedorowicz. Wśród inspektorów niema już na szczęście pp. Hirsza, Jaworka i Sierakowskiego. Oczyszczenie wileńskiej administracji szkolnej nie jest jeszcze ukończone i sądzimy, że Min. Oświaty nie zatrzyma się w połowie drogi. Jeśli pismo nasze skromnym swym wysiłkiem przyczyniło się do uświadomienia społeczeństwu i miarodajnym czynnikom konieczności zmian, to jest to dla nas zachętą do dalszej wytrwałej walki. Niechże kierownictwo oświatą na naszych ziemiach znajdzie się w rękach, które potrafią je podnieść do godności apostolstwa.

W programie prac zjazdowych widzimy szereg pierwszorzędnych zagadnień pedagogicznych. A więc sprawę szkoły jednolitej. O ile wiemy, w poglądach na tę kwestję panuje między Ministerstwem a nauczycielstwem zgoda zupełna. Program szkoły jednolitej jest już powoli realizowany. W kilku miastach, gdzie szkoły powszechne osiągnęły dostatecznie wysoki poziom, kurs szkoły średniej jest odpowiednio skracany. Program ten tylko stopniowo i oględnie może być wcielany w życie. Jest rzeczą b. pożądaną i ważną, by nauczycielstwo szkół powszechnych wypowiedziało swe zdanie w tej sprawie.

Drugą kwestją dużej wagi jest sprawa oświaty pozaszkolnej. W tej dziedzinie na barkach nauczycielstwa leży olbrzymie zadanie. Wysiłek społeczny, dokonany zwłaszcza przy pomocy kursów dla dorosłych, jest duży. Wymaga on opieki i pomocy ze strony miarodajnych władz. Sądzimy, że pomoc finansowa na te cele musi się znaleźć. W każdym razie udzielenie jej jest usprawiedliwione w znacznie większym stopniu niż subsydjowanie instytucyj, o wyraźnie politycznem zabarwieniu jak np. Macierz Szkolna, posiadająca dotąd nieomal monopol na pomoc państwa.

Trzecią kwestją dużej wagi jest sprawa kształcenia nauczycielstwa, którego nie mogą wyczerpywać tak przestarzałe instytucje jak seminarja. Zastąpienie ich przez postawione na odpowiednio wysokim poziomie kursa pedagogiczne dla absolwentów szkół średnich jest jednem z koniecznych posunięć Min. Oświaty. Dojdźmy nareszcie do tego stanu, gdy zawód nauczycielski wymaga specjalnego przygotowania, podobnie, jak każdy inny zawód w specjalnych szkołach, zastępujących t. zw. wyższe wykształcenie.

Oto pokrótce rys zagadnień, stanowiących oś debat zjazdowych.

Pozostaje jeszcze jedno, którego w programie zjazdu nie znajdujemy. Żyjemy na terenie narodowościowo mieszanym, na którym ludność białoruska mieszka zwartą masą na znacznych przestrzeniach. Czy fakt ten nauczycielstwu naszemu nic nie mówi? Zagadnienie zgodnego współżycia Polaków i Białorusinów jest najważniejszą kwestją na naszych ziemiach.

Nauczycielstwo ma w tej dziedzinie wielką rolę do odegrania. Niechże się wypowie. Kołtunerja podniesie wrzask, odpowiecie? Niech krzyczy. Na Was, dzisiejsi goście Wilna, leży zadanie, którego kołtunerja nietylko wypełnić, ale nawet ogarnąć nie potrafi. Nad wrzaskiem, przejdźcie do porządku dziennego i bądźcie pewni, że nietylko my, skromni świadkowie Waszej pracy, ale przedewszystkiem następne pokolenia będą Wam wdzięczne za Wasz wysiłek nad zasypaniem przepaści, dzielącej dwa narody.

B. W.

Wyrok na zabójcę Wojkowa.

WARSZAWA, 15.VI. (Pat). Dzisiaj dnia 15 czerwca o godz. 10-tej rano rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym w trybie doraźnym rozprawa przeciwko Borysowi Kowerdzie oskarżonemu o zabójstwo posła Wojkowa.

W komplecie sądzącym zasiada, jako przewodniczący, wice-prezes Sądu Okręgowego w Warszawie Gumiński oraz sędziowie Kozakowski i Skawiński. Oskarża prokurator S. Apel. Rudnicki. Jako obrońcy oskarżonego stanęli adwokaci: Paschalski, Andrejew, Niedzielski i Ettinger. Urząd prokuratorski powołał 16-tu świadków oskarżenia oraz biegłych lekarzy, obrona zaś wezwała 6-ciu świadków. Jako świadkowie stanęli także rodzice oskarżonego oraz siostra.

O godz. 10-tej min. 20, wprowadzono oskarżonego w otoczeniu straży policyjnej.

Oskarżony Borys Kowerda urodził się 21 sierpnia 1907 roku, nie ma zatem ukończonych lat 20-tu. Przewodniczący odczytał wniosek prokuratora w przedmiocie postawienia Borysa Kowerdy przed sądem doraźnym i ukarania go za zabójstwo z art 453 k. k. w trybie doraźnym.

Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy, oskarżony głosem dobitnym oświadcza: „Przyznaję się do zabójstwa Wojkowa. Do winy się nie przyznaje". Na pytanie przewodniczącego, czy chce udzielić jakichś wyjaśnień w sprawie samego faktu zabójstwa i co do motywów jego, oskarżony oświadczył:

„Gdy wyszedłem na peron, ujrzałem Wojkowa z jakąś inną nieznaną mi osobą. Wówczas wyjąłem rewolwer i strzeliłem do Wojkowa. Wojkow odwrócił się i zaczął strzelać do mnie. Kiedy ja wystrzeliłem wszystkie swoje naboje, Wojkow jeszcze strzelał do mnie, wobec czego pobiegłem jakieś 10 kroków i gdy strzały Wojkowa ustały, zatrzymałem się i podniosłem ręce w górę. Wojkowa zabiłem za to wszystko, co uczynili bolszewicy w Rosji".

Po zaprzysiężeniu świadków sąd doraźny przystąpił do przesłuchiwania ich. Pierwszy zeznawał świadek funkcjonarjusz poselstwa sowieckiego w Warszawie Grygorowicz. Świadek ten ustalił przebieg faktu zabójstwa.

Dalej zeznawali świadkowie: przodownik policji Jasiński i posterunkowy Dąbrowski z komisarjatu kolejowego, którzy niezwłocznie przybyli na miejsce wypadku. Św. Dąbrowski zeznał, iż na zapytanie skierowane do Kowerdy, dlaczego zabił Wojkowa, Kowerda oświadczył, iż strzelał za Rosję i za miljony ludzi. Z zeznań obojga rodziców ojca i matki wynika, iż Kowerda był wychowany w atmosferze religijnej i wyróżniał się szczególną wrażliwością na wypadki rozgrywające się w Rosji bolszewickiej, przyczem od wczesnych lat, bo już od 14 roku życia będąc w szkole musiał pracować, przyczyniając się do utrzymania rodziny.

Dyrektor gimnazjum rosyjskiego Bielawski zeznał, iż oskarżony od jakiegoś czasu przestał się uczyć, co było zagadką dla ciała pedagogicznego, wyróżniał się bowiem wysokiemi zdolnościami, pozostawiając po sobie jaknajmilsze i najlepsze wrażenie. Kowerda był chłopcem zamkniętym w sobie. Skłonny był do ekspansywnych odruchów. Świadek Pawlukiewicz, redaktor czasopisma „Białoruskie Słowo" zeznał, iż oskarżony pracował u niego od trzech lat, jako korektor. Uchodził za bardzo zdolnego.

Zkolei biegły prof. dr. Grzywo Dąbrowski po scharakteryzowaniu strzałów danych przez Kowerdę do posła Wojkowa wydaje opinję, iż jeden strzał w lewe płuco był śmiertelny, drugi zaś powierzchowny. Biegły również orzekł, iż oskarżony na skutek warunków materjalnych i niedawno odbytej ciężkiej choroby — szkarlatyny — mógł się znajdować w stanie psychicznym, który do pewnego stopnia tłumaczyłby jego czyn.

Po wznowieniu rozprawy przewodniczący udzielił głosu oskarżonemu, który złożył następujące oświadczenie (zaczynając od słów): „Chciałbym Wysokiemu Sądowi złożyć wyjaśnienie w jaki sposób doszedłem do tego, że tydzień temu dokonałem zamachu na osobie posła bolszewickiego Wojkowa. Przewrót bolszewicki zastał mnie uczniem szkoły w Samarze, uczęszczałem wówczas do drugiej klasy. Pewnego dnia, gdy wychodziłem wraz z kolegami ze szkoły, dyrektor uprzedził nas, ażeby nie szli pewnemi ulicami, gdyż mogą nas pobić za nasze czapki. Był to pierwszy skutek przewrotu, który odczułem na samym sobie. W r. 1917 byłem naocznym świadkiem chaosu i aktów teroru.

Następnie oskarżony maluje przed sądem rozmaite akty teroru, których był świadkiem, a które dobrze jeszcze z czasów dzieciństwa pamięta. W r. 1919 w drodze powrotnej do Polski doznawał również krzywd od władz bolszewickich. Oskarżony stwierdza, że w Wilnie znalazł się w otoczeniu komunizującem, tembardziej odczuł ujemne strony systemu bolszewickiego. Gdy czytał gazety, gdy czytał książki Krasnowa i artykuły Arcybaszewa, zrodził się w nim zamiar walki z bolszewizmem. W roku ubiegłym zamierzał wyjechać do Rosji w sposób nielegalny, ażeby walczyć z bolszewikami, co mu się nie udało. Zaczął czynić tedy starania o wyjazd legalny do Sowietów. Odmówiono mu prawa wyjazdu i wówczas postanowił na znak protestu zabić Wojkowa. Żałuje, że zrobił to w Polsce, której nie chciał sprawić kłopotu, a którą traktuje jako drugą swoją ojczyznę. **Z przekonania nie jest monarchistą, lecz demokratą, woli jakiekolwiek rządy w Rosji byle nie rządy komunistyczne.** Wojkowa zamordował nie jako posła sowieckiego w Polsce, ale jako przedstawiciela Kominternu. Ostatnią książką, pod wrażeniem której był w chwili dokonania zabójstwa, była książka Arcybaszewa p. t: „Zapiski pisatiela" Kowerda dobitnie zaznacza, że z zamiarem uczynienia czegoś, coby świadczyło o podjęciu walki z jego strony z bolszewizmem nosił się od dłuższego czasu. Odczuwał gwałtowną wprost potrzebę dokonania jakiegoś czynu w tym czasie, kiedy wszyscy inni nic nie robili w celu zniweczenia bolszewizmu.

Zeznanie Rozenholza.

Po przerwie sądowi zakomunikowano, że zgłosił się na świadka przybyły z Moskwy były sowiecki charge d'affaires w Londynie *Rozenholz.*

Przesłuchiwany jako świadek Rozenholz, opisując przebieg zabójstwa zaznaczył, że usłyszawszy strzał byt w pierwszej chwili nim zaskoczony, nie przypuszczając, ażeby podobne przestępstwo mogło stać się w Warszawie i było skierowane przeciwko osobie posła Wojkowa. Następnie zauważył, że zabójca oddał się sam w ręce policji. Jedynym słowem, jakie Rozenholz usłyszał z ust zabójcy bespośrednio po zamachu było słowo — „Ruś".

Po zbadaniu Rozenholza sąd oznajmił, iż śledztwo sądowe zostało ukończone i po krótkiej przerwie zabrał głos prokurator.

Wyrok.

WARSZAWA, (Pat). Prokurator stanął na stanowisku, że zabójstwo Wojkowa należy rozpatrywać jako czyn jednostki, za którą nie stoją żadne organizacje. Kwestję wymiaru kary prokurator złożył w ręce sądu.

Następnie przemawiali czterej obrońcy oskarżonego.

Narada trwała od godz. 11 m. 40 do g. 12 m. 30, poczem **zapadł wyrok, mocą którego Borys Kowerda skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem wszelkich praw.**

Jednocześnie sąd postanowił zwrócić się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zamianę tej kary na 15 lat ciężkiego więzienia.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Ankieta w sprawie przyszłej Rady Miejskiej.

Wywiad z mec. Mieczysławem Raczkiewiczem.



Nasz współpracownik uzyskał wywiad z wybitnym przedstawicielem wileńskiej palestry mec. Mieczysławem Raczkiewiczem

Panie Mecenasie! Jakie wady zaobserwował Pan w dziedzinie prawnej dotychczasowej gospodarki miejskiej?

Na samym wstępie muszę zaznaczyć, że samo istnienie dotychczasowej Rady Miejskiej, poczynając od 1 lipca 1922 roku nie opierało się na żadnych podstawach prawnych. W tym bowiem dniu Rada Miejska powinna była być rozwiązana i wybrana nowa na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Ta jednak kwestja, przez sam fakt rozwiązania Rady Miejskiej przez rząd Marszałka Piłsudskiego, należy już do przeszłości.

A gdy chodzi o aktualne sprawy?

Uważałbym, że jedną z największych bolączek w dziedzinie prawnej gospodarki miejskiej są wieczno-czynszowe grunta miejskie, na których pobudowano domy prywatne. Właściciele tych domów nie są prawnymi właścicielami gruntów, za które od setki lat opłacają Magistratowi czynsz tak znikomy, że manipulacje, połączone ze ściąganiem, pociągają za sobą większe koszta, niż korzyść, jaką odnosi Magistrat ze wspomnianego czynszu. Rezultat jest ten, że kilka tysięcy właścicieli domów niema uregulowanego prawa własności do gruntów, faktycznie od wielu lat do nich należących. Ta sprawa była w Magistracie niejednokrotnie rozstrząsana, ale zawsze, jak zresztą prawie wszystkie sprawy, bez pożądanego wyniku.

Tą kwestją będzie się musiała zająć przyszła Rada Miejska przelewając prawo własności do gruntów wieczno-czynszowych na dotychczasowych ich czynszowników.

A sprawa dzierżawców miejskich?

Jest w Wilnie cały szereg dzierżawców gruntów miejskich, którzy gospodarują na nich nieraz od kilkudziesięciu lat. Przed wojną był ściśle określony czynsz dzierżawny. Taki więc dzierżawca wiedział zgóry, ile czynsz dzierżawny wyniesie. Stosownie do tego układał sobie budżet roczny.

Obecnie w tej dziedzinie panuje kompletny chaos. Sprawę czynszu dzierżawnego załatwia się od wypadku do wypadku. Niema nic stałego — prawnie uregulowanego.

Przyszła więc Rada Miejska będzie musiała uregulować tę sprawę, w tym sensie, by czynsz dzierżawny opierał się na stałych podstawach.

Pozatem?

Ograniczę się do podniesienia kilku spraw, które najwięcej dotykają naszę przedmieścia dotychczas strasznie zaniedbane.

Otóż wystarczy przejechać się, po jednem z naszych przedmieść, aby skonstatować, że nikt się dotychczas niemi nie interesował. Magistrat w ciągu swego ośmioletniego panowania nietylko nie wybudował ani jednego domu, ale nie zrobił nic, by zapobiec ostatecznej ruinie ogromnej ilości walących się domów.

Istniejący przy Magistracie Komitet Rozbudowy, to towarzystwo wzajemnej adoracji, które poza wydawaniem pożyczek dla właścicieli domów znajdujących się jeszcze w możliwym stanie, sprawą walących się domów na przedmieściach i rozbudową miasta wcale się nie zajmował.

O zaciągnięciu pożyczki zagranicznej na inwestycje oczywista mowy nie było. Ta spiączka Kom. Rozbudowy musi w przyszłej Radzie ustąpić miejsca szerokiej inicjatywie w kierunku europeizacji miasta

Jaką rolę odegra w przyszłej Radzie Miejskiej 10-ka?

Dziesiątka wniesie niewątpliwie do przyszłej Rady Miejskiej fachowość, zrozumienie interesów szerokich warstw społeczeństwa, planowość i rozmach, czego kompletny brak dawał się odczuwać w towarzystwie braci śpiących—b. Radzie Miejskiej. (Zdan.)

Najbliższe czynności wyborcze.

17 czerwca (*do godz. 4 po poł.*) — upływa *ostateczny termin wycofania zgłoszonej listy kandydatów*.

Wybory odbędą się w dniu 19 czerwca przyczem głosowanie odbywać się będzie od godziny 8 rano do 9-ej wieczór. (s)

Smutny koniec "Centrokomowych" wieców.

Wczorajszy wiec Centrokomu przy ul Konarskiego Nr. 9, w zamkniętym lokalu przy udziale 29 osób, licząc w to i policjanta dyżurnego, skończył się dla organizatorów fatalnie. Zaraz po zagajeniu wśród zebranych wzniesiono okrzyk „niech żyje Piłsudski", co przez obecnych zostało przyjęte oklaskami. Gdy zaś jeden z uczestników, podobno członek „Sokoła", wezwał zgromadzonych do opuszczenia lokalu i odbycia wiecu na podwórzu, albowiem zebranie to zwołała endecja, niemal wszyscy opuścili mieszkanie. Zaznaczyć należy, że dyżurny policjant Nr. 934 na okrzyk „niech żyje Piłsudski" reagował okrzykiem „precz". Przypuszczamy, że komenda policji nie przeoczy tego faktu.

Na Nowem Zabudowaniu.

Terenem pierwszego poważniejszego starcia PPS. z komunistami stał się wczoraj lasek na Nowem Zabudowaniu. Wiec zwołali komuniści i poza jednym mówcą z PPS-u nie dopuścili nikogo do głosu. Wiec zakończyła bójka i interwencja policji.

Ludność miejscowa, będąc biernym świadkiem zapasów zakończyła wiec okrzykiem „Niech żyje dziesiątka".

Popierajcie Czerwony Krzyż Polski.

Zwierzyniec i Sołtaniszki za „10-ką".

Jeden z najliczniejszych wieców Zjednoczonego Komitetu odbył się wczoraj na Zwierzyńcu i zgromadził około 1000 osób, co stanowi cyfrę dla Wilna rekordową. Po przemówieniach pp. Gackiego i Trzaski-Pokrzewińskiego zgromadzeni z zapałem wypowiedzieli się za listą Nr 10.

Kobiety za „10-ką".

Liczniejsze zebranie kobiet zwołane przez Polski Zjednoczony Komitet Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej odbyło się wczoraj przy ul. Subocz Nr. 79. Po przemówieniach pp. Sztejnówny, Orła, Jonasza i i innych przyjęto jednogłośnie rezolucję o głosowaniu na listę Nr. 10.

Wiec w sali kina „Heljos".

Dziś o godz. 12 odbędzie się wiec Komitetu Wyborczego P. P. S., Zw. Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej. Przemawiać będą senator Kopciński, poseł Pławski, F. Suchocki, A. Poniatowski i p. Z. Tomaszewiczowa.

Wiec w Kolonji Kolejowej.

Dziś o godz. 6 wieczorem odbędzie się wiec koło pompy kolejowej Kom. Wyborczego P. P. S., Zw. Zaw. i Polskiej Inteligencji Pracującej. Przemawiać będą inż. W. Czyż, T. Smosarski, Z. Kuran.

Jak będzie się odbywać głosowanie do Rady Miejskiej.

Jak wiadomo wybory do Rady Miejskiej m. Wilna odbędą się w niedzielę dnia 19 czerwca r. b. Głosowanie będzie trwało od godziny 8-ej rano do godziny 9-ej wieczór w lokalach poszczególnych Obwodowych Komitetów Wyborczych.

Każdy wyborca ma się udać dnia 19 czerwca r. b. do właściwego według miejsca zamieszkania obwodu z dokumentem, stwierdzającym tożsamość jego osoby (dowód osobisty, świadectwo tożsamości, legitymacja i t. p.)

Wyborca po wejściu do lokalu wyborczego udaje się do stołu przy którym urzęduje miejscowy (obwodowy) komitet wyborczy i wymienia swoje nazwisko i imię. Po sprawdzeniu czy nazwisko i imię wyborcy znajduje się na liście wyborców, po stwierdzeniu tożsamości jego osoby przewodniczący komitetu wręcza wyborcy kopertę do głosowania, ostemplowaną znakiem urzędowym. Wyborca wkłada w nią kartę do głosowania i po zaklejeniu wręcza przewodniczącemu komitetu, który wrzuca ją do urny wyborczej. Jednocześnie jeden z członków Komitetu Wyborczego czyni obok nazwiska wyborcy na liście wyborców adnotację o oddaniu głosu, poczem wyborca opuszcza lokal wyborczy.

Za nieważne uważa się:

1) karty do głosowania włożone do innych, niż urzędowe ostemplowane, kopert lub włożone do kopert, oznaczonych znakiem odróżniającym,

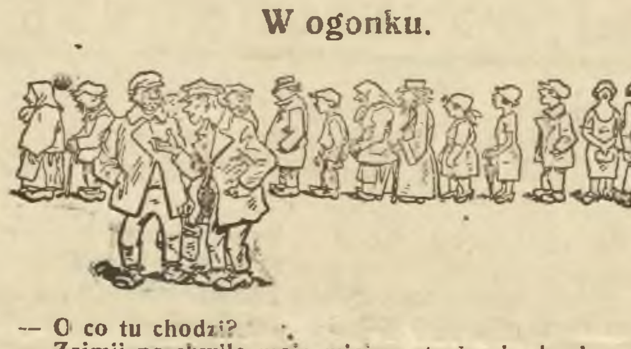
2) karty do głosowania niewypełnione,

3) karty do głosowania podpisane lub opatrzone znakiem odróżniającym,

4) każda karta, obok której znajdzie się cośkolwiek w kopercie. (s)

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża Polskiego.

W ogonku.



— O co tu chodzi?

— Zajmij na chwilę moje miejsce, to ja się dowiem.

Ks. poseł Dachowski o oszczerstwach endeckich.

Członek Klubu Sejmowego „Partji Pracy" ksiądz poseł Dachowski Filip miał na jednym z wieców przedwyborczych w Wilnie prelekcję pod tytułem: „Rola Ziemi Wileńskiej i jej Mężów Opatrznościowych—Adama Mickiewicza i Józefa Piłsudskiego w Odrodzonej Polsce". Prelekcja wywarła wielkie wrażenie. Rzecz zrozumiała, iż wystąpienie publiczne nie podobało się naszym endekom. W kilka dni potem organ wojującej endecji miejscowej „Dziennik Wileński" zamieścił napastliwą wzmiankę zniesławiającą niegodnie czcigodnego kapłana—patriotę. Tegoż samego dnia ukazała się w wielu tysiącach egzemplarzy odezwa tak zwanego „Centralnego Polskiego Komitetu Wyborczego", w której powtórzona była oszczercza napaść na księdza posła. Korzystając z ponownego przyjazdu do Wilna ks. posła Dachowskiego zakomunikowaliśmy mu treści endeckich oszczerstw.

Ks. poseł opowiedział nam dzieje bezustannej walki, prowadzonej przeciwko niemu przez endecję z chadecją, poczem nawiązując do oszczerstw tej czcigodnej kompanji, oświadczył:

— „Rzucanie mi dziś pod nogi masy oszczerczej bibuły nie powstrzyma mnie w dalszej ofiarnej pracy dla Kościoła i narodu, toteż gorąco protestuję ze swego stanowiska przeciwko nadużywaniu powagi Kościoła i autorytetu stanu duchownego, czego przyznaję szczerze najmniej spodziewać się mogłem od tych, którzy mienią się stale obrońcami Krzyża i polskości. Dzisiejsza Polska idąca śmiało pod przewodem Marszałka Piłsudskiego do lepszej przyszłości nie potrzebuje fałszywych opiekunów. Niech lud się przekona wreszcie kim jest endecja i chadecja, żerujące dziś nadal na najświętszych uczuciach polskich pod nową firmą Obozu Wielkiej Polski".

JANINA KIRTIKLISOWA.

NIEMEN pod GRODNEM.

Wzięty w brzegów wysokich mocarne ramiona
Na dnie jaru, gdzie burze miotą piaski płowe—
Potulny, niby panna dobrze ułożona—
Toczy Niemen swe ciężkie wody szafirowe.
Zda się nigdy nie huczą jego srebrne fale,
Z majestatem, a wdziękiem jedna drugą żenie
I pieściwie muskają rzuconych niedbale
Małych domków rybaczych drewniane przedsienie.
A gdy w jasne p łudnie świat w słońcu się nurza
To drży grzbiet mu stubarwny, a wabi tak zdradnie,
Ze w toń skrzącą się często brzeg cicho zapadnie
Lub runą odwiecznego zamczyska podmurza.
A nocami, gdy wszystko spoczywa uśpione,
Z nieba srebrna poświata księżycowa płynie
Dziwne życie się budzi w posępnej głębinie
Z dna powstają słupami ognie zatopione—
I w wód tonie usłyszysz, to szmer, to westchnienie
Albo gdzieś koło brzegu conośne klaskanie,
To jęk cichy, lub tęskne przeciągłe wołanie,
Czasem dzwonów kościelnych radosne dzwonienie.
Tajemnice swych głębin wydają w noc fale
Z majestatem, a wdziękiem jedna drugą żenie
I pieściwie muskają rzuconych niedbale,
Małych domków rybaczych drewniane przedsienie.

Przed sprowadzeniem zwłok Słowackiego.

Ekshumacja zwłok Słowackiego.

PARYŻ, 15.VI. (Pat.) Wczoraj o godz. 8-ej rano na cmentarzu Montmarte odbyła się ekshumacja zwłok Słowackiego w obecności ambasadora Chłapowskiego, ministra Targowskiego, przybyłego onegdaj z Warszawy w charakterze oficjalnego przedstawiciela Prezydjum Rady Ministrów, przedstawicieli literatury polskiej Lechonia i Or-Ota i w. innych, którzy towarzyszyć mają zwłokom do kraju.

Po otwarciu grobu znaleziono w nim pokrytą włosami czaszkę i piszczele. Reszta ciała i trumna całkowicie sproszkowane. Jedynie przybita w dniu pogrzebu do trumny tablica mosiężna świadczyła, że są to prochy Słowackiego, zmarłego dnia 3 kwietnia 1849 roku.

Papillaux, profesor szkoły antropologicznej, przystąpił z polecenia Krakowskiej Akademji Umiejętności do antropologicznych pomiarów czaszki wieszcza, którą oczyszczono z gęstego włosia, wielokrotnie sfotografowano, poczem dokonano odlewu gipsowego i włożono wraz ze znalezionemi w grobie resztkami zwłok do podwójnej cynkowej i hebanowej trumny.

Przed zamknięciem trumny odczytał modlitwę ks. Bieniasz, jeden z najstarszych kapłanów polskich na wychodźtwie.

Trumnę przykryto olbrzymim sztandarem o barwach polskich, wstawiono do automobilowego karawanu i odwieziono do polskiego kościoła pod wezwaniem Wniebowstąpienia.

Karawanowi towarzyszyły obecne przy ekshumacji zwłok osoby z ambasadorem Chłapowskim i ministrem Targowskim na czele.

Kościół przybrany był flagami polskiemi i francuskiemi. W środku ustawiono duży katafalk na którym złożono trumnę, przykrytą sztandarem i otoczoną licznemi wieńcami. Wkrótce potem przybył do kościoła ks. kardynał Dubois w towarzystwie biskupa Baudrillarda i wyższego duchowieństwa francuskiego, poczem rozpoczęła się uroczysta msza św., którą celebrował ks. Szymbor, rektor polskiej misji katolickiej we Francji.

Przy katafalku ustawili się ze sztandarami przedstawiciele wychodźtwa polskiego i najrozmaitszych organizacyj polskich w Paryżu i na prowincji.

Na nabożeństwie obecny był przedstawiciel prezydenta republiki, przedstawiciele prezesa rady ministrów, ministra spraw zagranicznych, ministra wojny i inni, oraz przedstawiciele państw zaprzyjaźnionych.

Plac przed kościołem zaległy tłumy publiczności.

Po skończonej mszy św. ks. kardynał Dubois odśpiewał egzekwie, poczem trumnę złożono na biały karawan, zaprzężony w sześć białych koni i otoczony przedstawicielami stowarzyszenia studentów i korporacji „Filaretia".

Poczem zwłoki przewieziono do ambasady polskiej,

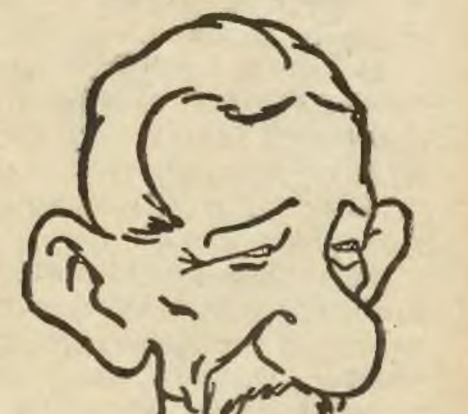
W ambasadzie przed trumną ustawiono urnę z garścią ziemi francuskiej,

Na urnie znajduje się następujący napis: **„Ziemia ta francuska została zawieziona z czcią religijną na Wawel przez b. uczniów szkoły polskiej, spadkobierców tradycji emigracji polskiej".**

Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej

mieści się przy ul. Jagiellońskiej 10, I piętro. Godziny urzędowe od 10 rano do 3-ej popoł. i od 5 do 9-ej wiecz. Prezes Komitetu p. sędzia Jan Piłsudski przyjmuje interesantów w mieszkaniu przy ulicy Portowej Nr. 14, od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Gen. Averescu



b. premjer rumuński ustąpił. Stanowisko jego objął ks. Barbre Stirbey.

MIECZYSŁAW LIMANOWSKI.

Na Rossie 14 czerwca 1927.

Do grobu na Wawelu braliśmy wczoraj ziemię. Cichutko staliśmy i w pokorze nad grobem ojca poety—nad nami sosny i liściaste drzewa. Ptaki śpiewały kancony i trele. Grób Euzebjusza Słowackiego, to kilka bloków eratycznych, gdzieś z gór Skandynawii czy Finlandyi na naszą równinę przywleczonych przez kataklizmy lodowcowe, po epoce palm w czasach chłodu i mrozu. Granit urodził się w głębi ziemi: lawa zakrzepła, studzona powoli, potem przez burze globowe na wierzch wydobyta — przez olbrzymy jakieś na lody rzucona, które na swoich czarodziejskich saniach przywiozły ją na południe, aby była oszlifowana i ustawiona na grobie dobrego człowieka.

Znaki na płycie skierowują naszą myśl przed się i wgłąb. Wypisane hiroglify czytamy: greckie litery, pośrodku których żyje hirogram Chrystusa. Zatem alfą i omegą wszystkiego na świecie jest Chrystus. Czyż to nie była religja Euzebiusza i jego syna Juliusza? Czyż to nie owa najgłębsza prawda, którą wciąż proklamował duch Słowackiego, pisząc rzeczy natchnione? Znać klęczał przed tym kamieniem i brał znaki w siebie, które były odtąd dla niego busolą na drogach zawiłego istnienia. Spoglądamy na gr b. Alfą i omegą jest Chrystus. Ptaki o tem śpiewają i kwiaty o tem mówią rozwierając się do słońca. Natura po długiej zimie zmartwychwstała. Szum drzew płynie z blizka i dala, jakieś organy cichutkie w tej liturgii brania ziemi w puszkę cynową. Spoglądamy na orkany—znaki wyryte w skale, te same znaki, w które patrzyło ongiś dziecko z Krzemieńca, z szeroko rozwartemi oczami. Tu przychodziła matka Salomea, tu przychodzili wujkowie, tu młody Juljusz klęczał i śpiewał modlitwy odmawiał, tu na grobach—żalnikach pierwsze swoje łzy wylewał. Tu między grobami się skarżył, gdy jego przyjaciel się zastrzelił.

Jak w świątyniach egipskich hiroglify pouczają mistów o tajemnicach natury ozyrysowej—tak na tym kamieniu znaki pouczały młodocianą duszę poety o tajemnicy tego Horusa już najwyższego i podniesionego zwycięzko nad całą ludzkością—a nie tylko nad jej cząstką jak nad Nilem.

Dziwny ten cmentarz Rossa. Groby wyglądają jak ogródki—na nich wianki obrzędowe. Za chwilę pocznie kukułka hukać jak w lesie i wołi mirtu pełoi nad wszystkiem. Rośnie na grobie obok lelija, roztworzy się jutro, a między wzgórzami chyba potok wyjeci świeżej wody i buchnie świętojańsko z pod kamieni.

To nie cmentarz, to kurhanek zbiorowy.

Na płycie Euzebiusza wyryta data urodzenia i śmierci, rok 1772 i rok 1814.

Ojciec Słowackiego zatem ujrzał świat w owym roku kiedy Polskę po raz pierwszy krajano, i niewolę zakuwano, do grobu spychano. Na rubieży Polski najtragiczniejszej urodził się ojciec Juljusza i nosił straszliwe brzemię tej daty przez całe życie, ową jedynkę, dwójkę i dwie siódemki pośrodku, cyfrę, która na sądzie ostatecznym będzie ogniście świeciła na ścianach wielkiego, światowego, kosmicznego areopagu. Czyż nie był to rok gdy wojska imperatorowej zbliżały się znów morderczo do Wilna, jak kiedyś to czyniły pod Aleksym Michajłowiczem lub Piotrem Wielkim?

Euzebiusza Słowackiego przeznaczeniem było datę pierwszego rozbioru Polski całe życie nosić. Wszak jego Mindowe nie był niczem innem jak waleniem w tę datę, chęcią otwarcia wrót, które były się w owym roku zamknęły. Syn podjął ojcowski trud. Z Mickiewiczem bił taranem w straszliwie zwarte wrota, dobijał inni nie zaczęli w nie walić, aż się roztworzyły.

Myślimy o drugiej dacie na grobie i o latach między obiema datami. Na cmentarzu Rossa, tym jedynym cmentarzu na świecie, rozważamy te pełne 42 lata żywota człowieka, który był spalał się dla poezyi i ogień tego spalania przekazał krwi własnej. Przecież Euzebiusz urzynił z mowy polskiej bożyszcze, liturgię z pisania po polsku. Przeczuwanie sercem najdziwniejsze, strzelistości miał świątu objawić syn, będący przecież pewnego rodzaju ultimatum pokazanym Bogu przez Polskę — ultimatum już nie z Konradowym buntem, ale anhelicznym sklarowaniem się w pokorze.

Stoimy wśród grobów. Tam jest urna, tu anioł. Krzyż drewniany wyciąga ramiona, tu obelisk przypomina Luksor lub Karnak. *Dziady wiosenne odprawiamy, biorąc z grobu ojca garsteczkę ziemi, która ma pójść do grobu syna.*

Widzimy tego syna. Tu przychodził na grób. Ileż razy przed tą płytą uciszał w sobie zbuntowanego anioła, rzz wraz prostującego się skrzydłami Bukarego. Miał zasługi ojciec u Boga skoro syn wracał do domu uspokojony, pojednany, złagodzony, nakierowany jak trzeba do cierpliwości, która wywodzi się z tych znaków na kamieniu, tych samych, które świecą w katakombach i na grobach pierwszych chrześcian. Znak najświętszy—nieustająco działający i pracujący bierzemy w siebie jak komunię, to kółko z X i R, znak Zmartwychwstania, alfę i omegę wszystkiego, źródło żywotów, i na naszej drodze talizman zbawienia. Ze szczyptą ziemi wracamy, ziemi, którą pójdzie na Wawel i z jakiemiś jaśnościami i światłami, które zawsze idą od grobów, skoro już mamy oczy otworzone na świat i światło.

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Pokazy hodowlane.

Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w okresie bieżącym organizuje cały szereg pokazów inwentarza żywego, połączonych z rejestracją materjału hodowlanego i nagradzaniem lepszych okazów.

Nagrody będą wydawane pieniężne, rzeczowe i honorowe.

Dnia 19. VI odbędzie się pokaz koni połączony z rejestracją klaczy w Mirze pow. stołpeckiego.

Na nagrody pieniężne na tym pokazie zostało przekazanych 700 złotych.

Następne pokazy inwentarza odbędą się w następujących miejscowościach:

w Delatyczach pow. nowogródzkiego 26. VI,

w Horodyszczu pow. baranowickiego 26. VI,

w Skirejkach pow. lidzkiego 2. VII,

w Trokielach pow. lidzkiego 4. VII,

w Bieniakoniach pow. lidzkiego 5. VII.

w Wolnej pow. baranowickiego 10. VII,

w Snowiu pow. nieświeskiego 12. VII,

w Krętym-Brzegu pow. nieświeskiego 13. VII,

w Lachowiczach pow. baranowickiego 13. VII,

w Rubieżewiczach pow. stołpeckiego 25. VII.

Pokazy te urządzają się w rejonach działalności istniejących mleczarni spółdzielczych — celem większego zainteresowania się rolników tych rejonów hodowlą, co posłuży do prędszego rozwoju powstałych mleczarni.

KRONIKA KRAJOWA.

Wpływy z ceł za maj 1927.

Handel pograniczny z Rosją, w ostatnich czasach coraz bardziej zaczął zanikać. Dowodem tego mogą służyć cyfry, wyrażające wpływy z ceł pobierane za przywóz towarów, a stanowiących w stosunku do r. zeszłego poważną zniżkę.

Maj 1926 r. przywóz dał zł. 48.510.67, wywóz—zł. 98.763.45.

Maj 1927 r. przywóz wyniósł 63.751.75 zł., a zaś wywóz 59.348.68. Jak można sądzić z porównania, przywóz z Rosji w stosunku do ubiegłego roku wzrósł.

Przywoziliśmy przeważnie zboże (pszenicę, żyto, owies).

Wywoziliśmy i to mniej, niż w r. ub. drzewo surowe półobrobione (budulec). (j)

W sprawie wywozu żywych zwierząt.

Wobec panującej nieomal na całym terenie państwa pryszczycy, wydany został zakaz wywozu zwierząt żywych z województwa kieleckiego, *nowogródzkiego*, kilku powiatów *województwa białostockiego*, pow. radomskowskiego województwa łódzkiego, dwóch powiatów województwa krakowskiego, 5-ciu powiatów — poleskiego, 4-ch powiatów—pomorskiego, 2 ch powiatów — tarnopolskiego i pow. skierniewickiego.

Natomiast zniesiony został zakaz wywozu z województwa poznańskiego, z wyjątkiem 6-ciu powiatów, w których zakaz został utrzymany.

Poza tem zamknięty został wywóz z województw: *białostockiego*, warszawskiego, lubelskiego i kieleckiego ze względu na zarazę płucną.

Protestowanie weksli przez urzędy pocztowe.

Wedle rozporządzenia, zawartego w Dz. U. Nr. 46 z 28 maja r. b. wszystkie urzędy i agencje pocztowe będą upoważnione do protestowania weksli. — Nie będą ich zaś protestowały, jeżeli: 1) wartość przekraczać będzie 1.000 zł.; 2) jeżeli weksel będzie wystawiony w języku innym, aniżeli państwowy (na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego może być weksel wystawiony w języku niemieckim); 3) jeżeli weksel będzie wystawiony zagranicą lub będzie opiewał na walutę zagraniczną (naprzykład dolary); 4) jeżeli weksel będzie zaopatrzony „adresem w potrzebie lub przyjęcie w potrzebie"; 5) jeżeli weksel ma być zaprotestowany przy podłożeniu kilku egzemplarzy tego samego weksla, albo przy podłożeniu oryginału i kopji weksla.

Rozporządzenie powyższe wejdzie w życie z dniem 1 września 1927 r. W międzyczasie ma się ukazać w tej sprawie szczegółowe rozporządzenie Minist. Poczt i Telegrafów.

Spożycie cukru na Kresach.

Następujące zestawienie wykazuje spożycie cukru na głowę ludności za czas od 1-go października 1926 r. do 1 kwietnia 1927 r. w województwach kresowych, oraz analogiczne dane za ten sam czasokres w zeszłej kampanji

	1.IX. 26 do 1.IV.27	1.IX. 25 do 1.IV.26
Nowogródzkie	1,93 kg.	1,10 kg.
Poleskie	2.17 „	1,50 „
Tarnopolskie	3,08 „	1,77 „
Wileńskie	*3,68* „	*2,93* „
Stanisławowskie	3,92 „	2,61 „
Wołyńskie	4.39 „	3,79 „
Białostockie	5.72 „	4,09 „

Dane te stanowią pocieszający objaw, wskazując na poprawienie się siły nabywczej ludności. Jednakże w porównaniu do ogólnopolskiej konsumpcji, która w bieżącej kampanji wyniesie przeszło 10 kg. na głowę mieszkańca, zapotrzebowanie rynku kresowego jest w dalszym ciągu nad wyraz nikłe.

Święto spółdzielczości.

W dniu 12 b. m. rezydujące w Brasławiu organizacje spółdzielcze obchodziły dzień spółdzielczości. Obchód został zorganizowany staraniem Komitetu, wyłonionego przez spółdzielnię rolniczo handlową „Rolnik", kasę spółdzielczą i spółdzielcze stowarzyszenie spożywców. Po nabożeństwie w kościele, przez ulicę miasta od domu spółdzielni „Rolnik" w stronę kasyna urzędniczego wyruszył wóz propagandowy, dekorowany barwami tęczowemi, rozdając ulotki poświęcone idei dnia spółdzielczości.

O godzinie 4 po poł. w sali kasyna urzędniczego rozpoczęła się akademja, którą zagaili p.p. M. Chodkowski z ramienia Komitetu Obchodu i W. Witwicki—lustrator Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych w Wilnie, wyjaśniając ideję i znaczenie obchodu dnia spółdzielczości. Następnie p. Czesław Dąbrowski, dyrektor szkoły rolniczej sejmiku brasławskiego w Opsie wygłosił referat na temat „spółdzielczość jako program życiowy". Z kolei p. W. Witwicki wygłosił referat pod tytułem istota, znaczenie i rozwój spółdzielczości rolniczej i obecny stan ruchu spółdzielczo-rolniczego w powiecie brasławskim". Poczem p. Zofja Dąbrowska zadeklamowała „Odę do Młodości". Odśpiewaniem zaś hymnu spółdzielców poprzedzone i zakończone zostały popisy chóru uczniowskiego szkoły rolniczej w Opsie pod kierownictwem prof. szkoły rolniczej p. H. Ziemlinskiego.

W akademji udział wzięło około 200 osób z pośród miejscowych rolników, inteligencji miejskiej i młodzieży szkolnej.

O godzinie 8 wiecz. rozpoczęła się zabawa, na której treść złożyły się: jednoaktowa komedyjka: „Błażek opętany" odegrana siłami uczniów szkoły rolniczej w Opsie, pieśni ludowe i deklamacje. O godzinie 11-tej rozpoczęła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana.

Jak akademję tak i zabawę mimo pewnych braków wykazanych w przygotowaniu pochodu oraz imprez teatralnych, cechował nastrój podniosły i uroczysty.

W każdym bądź razie szerszy ogół po raz pierwszy w Brasławiu odczuł namacalnie tętno życia spółdzielczego w pow. brasławskim. Względnie powodzenie obchodu przypisać należy staraniom Komitetu i energji kierownictwa szkoły rolniczej, jak też poświęceniu się jej uczniów.

Wogóle działalność młodej szkoły rolniczej, która staje się coraz mocniejszą dźwignią kultury rolnej w powiecie brasławskim, zasługuje na szersze omówienie, co też i uczynimy w jednym z najbliższych numerów. (s)

Giełda Wileńska w dniu 15. VI r. b

	żąd.	płac	tranz.
8% dol. Wil. B-ku Ziem. 1 dol.	—		7,93 (89%)
Dolarówka za 5 dol.	—	—	56,50
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—		50,40—50,50
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	147

Giełda Warszawska w dniu 15 VI. b. r.

I Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8.91	8.94	8.89

II. Dewizy

Londyn	43,45	43.56	43,34
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35.05	35,12	34.94
Praga	26,50	26,56	26,44
Genewa	172,02	172,45	171,59
Rzym	49.52	49.64	49,40

AKCJE

Bank Handlowy	7.30
Bank Polski	144,50—145,00

Przed koronacją obrazu M. B. Ostrobramskiej.

Posiedzenie Organizacyjnego Komitetu Koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej.

W piątek 17 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się organizacyjne posiedzenie Komitetu Koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej. Omówionych zostanie szereg spraw przygotowawczych do koronacji. (s)

O ustalenie liczby pielgrzymów.

Komendant policji m. Wilna, zwrócił się do poszczególnych komendantów powiatowych policji, by ci weszli w kontakt z ks. proboszczami w swych powiatach celem ustalenia w przybliżeniu liczby pątników, którzy wezmą udział w uroczystościach koronacyjnych w dniu 2-go lipca. Odpowiednie dane prześlą wymienieni na ręce kom. Reszczyńskiego. Dzięki temu może się uda choć w przybliżeniu ustalić liczbę pątników, co jest koniecznem ze względu na rozkwaterowanie i zaprowiantowanie ich.

Projekt rozkwaterowania.

Został już opracowany projekt rozmieszczenia pątników przybywających na uroczystości koronacyjne do Wilna.

Projekt ten będzie dyskutowany na najbliższem posiedzeniu Komitetu i przedstawia się następująco:

Obóz I. Zakret obok strzelnicy garnizonowej pomieścić będzie mógł do 32 tysięcy ludzi. Obsługiwać go będzie 30 kramów, 2 telefony, pogotowie sanitarne, posterunek policyjny, 2 gospodarzy, 2 pomocników, 20 przewodników, 2 beczki do wody i 2 kuchnie polowe.

Obóz II. Zwierzyniec ul. Tomasza Zana do plaży i ul. Fabryczna, pomieszczenie na 15—20 tysięcy osób, kramów 20, telefon, posterunek policji, pogotowie sanitarne, 2 gospodarzy, 2 pomocników, 12 przewodników, wóz straży pożarnej, 1 beczka do wody i 1 kuchnia polowa.

Obóz III. Plac wyścigowy, las, stajnia, obory i stodoły p. Aleksandrowicza na 8—10 tys. osób kramów 30, telefon, posterunek policji, pogotowie sanitarne, pogotowie straży pożarnej, 2 gospodarzy, 2 pomocników, 10 przewodników, 1 beczka do wody i 1 kuchnia polowa.

Obóz IV. Belmont 20—30 tysięcy osób, kramów 20, telefon, posterunek policji, pogotowie sanitarne, 2 gospodarzy, 2 pomocników, 20 przewodników, 2 beczki do wody, 2 kuchnie polowe.

Obóz V. Porubanek 20—30 tysięcy osób. Kramów 10, kantyna 3 Dak, telefon, 30 wagonów krytych na bocznicy, post. policji, pogotowie sanitarne i pożarowe, tender na 3 wiadra, 2 gospodarzy, 2 pomocników, 20 przewodników.

Obóz VI. M. Niemież (trakt oszmiański 8 klm.) 3—5 tysięcy osób, kramów 6, telefon, post. policji, pog. sanitarne i pożarne, 1 gospodarz, 1 pomocnik, 6 przewodników.

Co do niektórych terenów projektowanych pod obozowiska a stanowiących własność prywatną prowadzone są pertraktacje z właścicielami.

Bardzo duży udział w akcji bierze wojsko, które odda do dyspozycji komitetu namioty, kuchnie polowe, beczki na wodę, prawdopodobnie wojskowość obsadzi również pogotowia sanitarne patrolami wojskowemi jak również i pogotowie pożarne.

Ułatwienia pielgrzymkom z Litwy.

Władze celne otrzymały zarządzenie ułatwienia przejścia granicy i załatwień formalności celnych ewentualnym pielgrzymkom przybywającym z Litwy na koronację cudownego obrazu M. B. Ostrobramskiej (nie będą pobierane cła za prowianty przyniesione oraz za dewocje i pamiątki nabyte przez pielgrzymów w Wilnie).

Kłamstwa „Dziennika Wileńskiego" o cechach.

Przed kilkoma dniami odbyło się walne zebranie wileńskiego zarządu cechów, dotychczas najsilniejszej ostoi endecji i chadecji, na którem postanowiono jednogłośnie, że zarząd cechów wileńskich zrywa stosunki z Centrokomem, pozostawiając sobie otwartą drogę do porozumienia z innemi organizacjami wyborczemi.

Ta uchwała nastąpiła pod naciskiem opinji ogromnej większości członków poszczególnych cechów, których starsi cechowi bez wiedzy tych członków zgłosili w ich imieniu akces do zbankrutowanego Centrokomu, na którego gospodarce cechy zdążyły się już dostatecznie poznać za rządów dotychczasowego Magistratu, prowadzonego przez ludzi Centrokomu.

Ta uchwała nie przypadła do smaku „Centrokomowi", który też wziął w obroty starszych cechowych nie zatrzymując się nawet przed pogróżkami pod ich adresem, gdyby zerwali z „Centrokomem".

Po tych manewrach Centrokomu kilku starszych cechowych rzeczywiście zgłosiło akces do Centrokomu. Przedtem jednak nie zasięgali oni opinji swych członków, w imieniu których występowali. Jasnem więc jest, co warte takie przystąpienie do Centrokomu kilku starszych cechowych, którzy nie mają za sobą swoich członków. Członkowie bowiem w ogromnym procencie będą głosować na 10-kę.

W każdym razie Centrokom mógł się zadowolić pewn. efektem, zamieszczając na łamach swego organu, w numerze wczorajszym „Dziennika Wileńskiego" oświadczenie kilku starszych cechowych, reprezentujących razem mniej członków, niż jeden cech rzeźników i wędliniarzy o wstąpieniu do zbankrutowanego Centrokomu.

A już zakończenie tego oświadczenia w „Dzienniku Wileńskim" zakrawa na bezczelność. „Dziennik Wileński" pisze bowiem, że nawet członkowie cechu rzeźników i wędliniarzy pójdą z Centrokomem, gdy jest powszechnie wiadomem, że cechy te razem z innemi idą do wyborów z 10-ką.

Ale czego się nie ima w walce wyborczej nigdy nie przebierający w środkach „Dziennik Wileński"— organ Centrokomu?!

SPORT.

Wyścigi konne.

W 2-gim dniu wyścigów, które odbędą się dzisiaj o godz. 1, zgłoszono następujące konie:

1) Nagroda 400 złotych—Gonitwa z płotami dla 3 l. i st. koni, które 1926/27 r. nie wygrały 2 gonitw. Jadą gentelmani. Dystans 2100 mtr.

1) Rozy Ogrady—por. Donnera
2. Rea—K. K. Ważyńskich.
3. Elwira—4 pułku ułanów.
4. Renata—pułk. Karatiejewa.
5. Excentryk—por, Mitosa.
6. Urodna — por. Juścińskiego 17 p. uł.

Nasi faworyci: Excentryk—Renata.

2) Nagroda 600 zł.—Gonitwa z przeszkodami dla 5 l. i st. koni pół krwi stanowiących własność M. S. Wojsk. Jadą oficerowie służby czynnej. Dystans 3000 mtr.

1. Morus—3 d. a. k.
2. Janka—23 pułku ułanów.
3. Energiczny—4 p. ułanów.
4. Eros—pułk. Łodzińskiego.
5. Panna—21 pułku ułanów.
6. Lelek—13 pułku ułanów.

Nasi faworyci—Panna i Eros.

3) Nagroda 800 zł.—Gonitwa z płotami dla 3 l. i st. koni. Dystans 3000 mtr.

1. Reve d-or — K. K. Ważyńskich.
2. Bajeczna — pułk. Kozierowskiego.
3. Cezar—K. Rojowskiego.
4. Ewiwa—por. Donnera.

Nasi faworyci: Cezar—Bajeczna.

4) Bieg myśliwski—zgłosiło się 12 jeźdźców.

5) Nagroda 800 złotych—Gonitwa z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. Dystans 3000 mtr.

1. Brawo—21 p. ułanów.
2. Holbert—por. Sucheckiego.
3. Alba—4 pułku ułanów.
4. Wetschera—K. Rojewskiego.
5. Urodna — por. Juscińskiego 13 p. uł.
6. Eros—pułk. Łodzińskiego.
7. Xalapa—mjra Falewicza.

Nasi faworyci: Wetschera—Xalapa—Brawo.

6) Nagroda 800 zł.—Gonitwa płaska dla 3 l i st. ogierów i klaczy. Dystans 2400 mtr.

1. Bajeczna — pułk. Koziorowskiego.
2. Mewa—Kaz. Rojowskiego.
3. Reve d-or — K. K. Ważyńskich.
4. Darius—Karatiejewa.

Nasi faworyci: Darius — Mewa.

Dalsze dni wyścigów 19, 23 i 26 czerwca r. b. W dniach tych będą również i konkursy hippiczne. Początek konkursów w każdym dniu o godz. 13, po konkursach rozpoczynają się wyścigi.

PIŁKA NOŻNA.

Kronika krajowa.

Poznań. Ruch — Warta 4:1 (1:1).

Mecz o mistrzostwo Ligi dał niespodziewane zwycięstwo młodemu Ruchowi

Kraków. Cracovia—Vacker 5:3 (2:3).

Zupełnie zasłużone zwycięstwo czołowej drużyny polskiej pomimo jednej bramki samobójczej Vackeru

Łódź. Ł. K. S.—Jutrzenka 2:1 (1:0).

Mistrzostwo Ligi.

Katowice. Legja—I. F. C. 3:2 (2:0).

Mecz o mistrzostwo Ligi. Warszawska Legja wykazuje coraz lepszą formę i wysuwa się na czoło drużyn ligowych.

Zagranicą.

Budapeszt. Węgry—Francja 13:1 (6:0).

Sromotna porażka reprezentacji Francji.

Wiedeń. Austrja — Niemcy. 8:4 (3:1).

Mecz międzypaństwowy Czechosłowacja — Jugosławja został odwołany.

Wieści i obrazki z kraju

NOWOGRÓDEK.

Wybory do Rad Gminnych w Nowogródczyźnie.

W pierwszych dniach czerwca zostały wydane zarządzenia p. wojewody co do dokonania wyborów do Rad Gminnych na terenie całego województwa nowogródzkiego, oraz do Rad Miejskich w Nieświeżu, Lidzie, Klecku i Stołpcach.

Rozpoczęcie wyborów zostało wyznaczone na 12 czerwca.

W czasie od 12. VI. do 20. VI. mają się odbyć wybory wyborców w obwodach

Od 19. VI. do 28. VI. odbędą się zebrania gminne celem wyboru radnych gminnych. Od 3. VII. do 15. VII. odbędą się posiedzenia nowoobranych Rad Gminnych dla wyboru Zarządów i 2 delegatów do Sejmików.

Wybory radnych w Stołpcach odbędą się 10. VII., w Lidzie 17. VII., oraz w Nieświeżu i Klecku 31. VII. Na terenie wsi daje się obecnie zauważyć pewne dążenie do, przeprowadzenia wyborów pod kątem widzenia interesów gospodarczych i wybrania osób, pracujących w instytucjach społecznych i gospodarczych.

Mając na względzie powyższe, jedna z najpoważniejszych organizacyj kulturalno-rolniczych, prowadząca pracę kulturalno-gospodarczą na terenie wsi, a mianowicie Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych wydał do członków Kółek Rolniczych następującą odezwę:

„Do wszystkich Członków Kółek Rolniczych.

W tym miesiącu jeszcze za parę tygodni, przystąpicie do wyborów nowych Rad Gminnych. Każdy z Was rolników musi sobie zdać sprawę z ważności tych wyborów: od Rady Gminnej bowiem zależy gospodarka Waszych gmin, opieka nad oświatą i pracą Waszą na roli, następnie przez Sejmik gospodarka w powiecie. Z dotychczasowych doświadczeń wiemy, jak bardzo utrudniały rozwój gmin i należytą pracę społeczną niechęć lub bierność Rad Gminnych i Sejmików.

Rada Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych Ziemi Nowogródzkiej wzywa Was Kółkowicze— rolnicy, przystąpcie wszyscy do wyborów, pilnujcie, żeby do zgromadzenia gminnego wybrani zostali ludzie najsolidniejsi i najuczciwsi, którzy następnie wybrać muszą Radę Gminną złożoną z gospodarzy czy to Polaków, czy Białorusinów, którzy pracą swą dotychczasową wykazali, że pracować społecnie umieją, pracę gospodarczą rozumieją, stoją wyraźnie na gruncie lojalności wobec demokratycznego Państwa Polskiego i dają gwarancję, że będą gorliwymi rzecznikami prac naszych oświatowych i gospodarczych. Wierzymy, że przy wyborach tych sporo Kółkowiczów wejdzie do Rad Gminnych, a potem i Sejmiki będą inne.

Przy wyborach tych idźcie łącznie ze Spółdzielniami, Kołami Młodzieży Wiejskiej i t. p.

Wybory te wykażą, czy Koła nasze mają swój głos i poczucie ważności swej pracy społeczno gospodarczej".

Rada Związku Kółek Rolniczych Ziemi Nowogródzkiej.

Zbliżające się wybory do samorządów gminnych wprędce pokażą o ile ludność wiejska dostatecznie jest uświadomiona co do niezbędności gospodarczego i kulturalnego podniesienia wsi w jaknajprędszym czasie przy pomocy pracy gospodarczo-społecznej i czy odpowiednich ludzi uspołecznionych do samorządów wybierze? *H.*

BIELSK.

Ucieczka więźniów.

W nocy na 10 czerwca b. r. z aresztu powiatowego w Bielsku po wyłamaniu kraty zbiegło 4-ch więźniów, oskarżonych o różne kradzieże, a mianowicie: 1) Jegon Szloma, 2) Jasiecki Stanisław, 3) Osiejuk Andrzej i 4) Jawacki Wacław. Pościg za zbiegłymi trwa.

Świętokradztwo.

Nieznani sprawcy za pomocą wybicia szyby w oknie cerkwi, znajdującej się obok wsi Augustowo, gm. Wyszki, dostali się do wnętrza tejże i skradli 1 kielich srebrny pozłacany oraz szaty liturgiczne ogólnej wartości 150 zł.

RUDZISZKI.

Kradzież.

Pożyczko Czesław ze wsi Dołgitony zgłosił się do policji oskarżając swego brata Pożyczko Józefa o kradzież najrozmaitszej garderoby z zamkniętego śpichrza za pomocą podrobionego klucza.

NIEMENCZYN.

Kradzież.

W nocy z 1 na 2 b. m. Eleonorze Borkowskiej, zam. we wsi Traszkunach gm. niemenczyńskiej, za pomocą włamania skradziono bieliznę, ubranie i inne rzeczy wart. 207 zł. W dn. 13 b. m. sprawca kradzieży Jan Hołownia został ujęty i z aktami skierowany do sędziego śledczego 1 Okręgu.

WILEJKA.

Samobójstwo starca.

Dn. 11 b. m. powiesił się w swoim mieszkaniu Józef Jankojt, lat 60 zam. Gimnazjalna, w Wilejce. Przyczyna samobójstwa — niechęć do życia.

Urzędnik Banku Rolnego fałszerzem.

Przed paru dniami Bank Rolny zwrócił się do Urzędu Śledczego z doniesieniem, iż nieznani osobnicy pobrali na podrobione książeczki oszczędnościowe większe sumy z konta drugich osób.

Dzięki energicznej akcji Urzędu Śledczego udało się ująć sprawców powyższego w osobach Mozelewskiego Jana, byłego urzędnika Banku Rolnego i jego brata. Historja ta sięga jeszcze 12 marca, kiedy Mozelewski usiłował popełnić samobójstwo w hotelu „Ermitaż", raniąc się lekko w palec.

Wezwana wówczas policja znalazła przy Mozelewskim 3 tysiące złotych. Na pytanie skąd ma tak znaczną sumę, okazał książeczkę oszczędności opiewającą na 30 tysięcy. Narazie wszystko w porządku. Jednakże Urząd Śledczy zasięgnął opinji w Banku Rolnym, gdzie dano odpowiedź, że Mozelewski pełni funkcję, która nie daje dostępu do ewentualnych nadużyć, choć opinją dobrą się nie cieszy.

W maju Mozelewski został zwolniony z posady. W dniu 8-go czerwca zgłosiła się z książeczką oszczędnościową p. Mazurkiewicz, by podjąć pewną sumę. Kasjer sprawdzając księgę buchalteryjną zauważył, iż pobrano 1200 zł. i 1400 zł., które w książeczce oszczędnościowej nie są wpisane. Wpisał więc do książeczki, ale p. M. oświadczyła, że sum powyższych nie pobierała. Kwitowali odbiór S. Suchecki i W. Świerzewski, którzy wogóle w Wilnie nie istnieją. Wówczas przypomniano sobie o Mozelewskim i po nitce do kłębka, stwierdzono, że Mozelewski wypisywał książeczki oszczędnościowe, brat jego zaś pobierał pieniądze rzekomo dla klijentów, którzy nie mieli czasu.

Pomysłowych Mozelewskich osadzono pod kluczem.

Wybudowanie stadjonu sportowego w Wilnie, to świadectwo zrozumienia potrzeby i ugruntowania wychowania fizycznego naszej młodzieży.

KRONIKA.

Czwartek 16 czerwca	Dziś: Boże Ciało. Jutro: Innocentego M. Wschód słońca — g. 3 m. 15 Zachód „ g. 19 m. 57

OSOBISTE.

— **P. wojewoda na wystawie szkół zawodowych.** W dniu 14 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz zwiedził wystawę szkół zawodowych, urządzoną w Wilnie w pałacu po-Tyszkiewiczowskim staraniem zrzeszenia nauczycielstwa szkół zawodowych. P. wojewoda oprowadzany był po wystawie przez p. kuratora Okręgu Szkolnego w towarzystwie naczelnika Wydziału Szkół Zawodowych i dyrektora Państwowej Szkoły Technicznej i zabawił na wystawie około 2-ch godzin, wyrażając organizatorom wystawy swe uznanie dla doskonałych rezultatów pracy na polu wychowania młodzieży w wiedzy fachowej.

— **Szef sztabu 3 Bryg. Korp.** ppułk. Florek odszedł na stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa woj. wołyńskiego w Łucku.

MIEJSKA.

— **Przedłużenie godzin handlu w okresie koronacyjnym.** W związku z koronacją Matki Boskiej Ostrobramskiej, władze administracyjne zarządziły, by na czas koronacji, t. j. od 30 b. m. do 4 lipca wszystkie sklepy były otwarte od godziny 7 rano do godziny 9-tej wieczór. (S).

— **Posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna.** Z dniem 22 b. m. upływa termin ważności promery Banku Gospod. Krajowego, dotyczący kredytu na drobne remonty. Wobec niedojścia do skutku posiedzenia zwołanego na dzień 8 b. m. oraz niemożności rozpatrzenia na posiedzeniu w dniu 14 b. m. wszystkich złożonych podań w ilości stu — w piątek 17 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna z następującym porządkiem dziennym:

1) Podania o pożyczki na remont.

2) Wolne wnioski. (S)

— **Uwadze właścicieli psów.** Na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 25-go listopada 1926 roku wszyscy mieszkańcy Wielkiego Wilna, obowiązani są wpłacić do Kasy Miejskiej (Dominikańska Nr. 2, pokój 43), podatek za czas od 1-go stycznia 1927 r. do 1-go kwietnia 1928 roku:

a) za każdego pierwszego psa, podlegającego opodatkowaniu — zł. 12 gr. 50.

b) za każdego drugiego psa, podlegającego opodatkowaniu — zł. 25

c) za każdego następnego psa, podlegającego opodatkowaniu — zł. 37 gr. 50.

Uwaga: Stopa podatkowa jest ta sama, która była i w roku zeszłym, lecz kwoty podatkowe są wyższe, ponieważ wobec przeniesienia roku podatkowego na 1-go kwietnia — podatek jest obliczony za pięć kwartałów t. j. od 1-go stycznia 1927 r. do 1-go kwietnia 1928 r.

Podatek ten winien być wpłacony nie później 30-go czerwca 1927 roku.

Niewpłacenie podatku we wskazanym terminie pociągnie za sobą na mocy ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. ściągnięcie w drodze przymusowej z doliczeniem kary za zwłokę i kosztów egzekucyjnych. (s).

— **Podatek od samochodów, motocykli i rowerów.** W myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 25 listopada 1926 roku wszyscy mieszkańcy m. Wilna, nie wyłączając osób zamieszkałych we wsiach, zaściankach i folwarkach, znajdujących się w obrębie Wielkiego m. Wilna, obowiązani są wpłacić do Kasy Miejskiej (Dominikańska 2, pokój Nr. 39) podatek za czas od 1-go stycznia 1927 roku do 1-go kwietnia 1928 roku

od każdego posiadanego roweru po 12 zł. 50 gr.,

od samochodu osobowego: od każdej siły końskiej po 12 zł. 50 gr.,

i nie więcej od jednego samochodu od 150 zł.

od motocyklu: od jednej siły końskiej po 6 zł. 25 gr.,

i nie wiecej od jednego motocyklu od 25 zł.

Uwaga: Stopa podatkowa jest ta sama, która była i w roku ubiegłym, lecz kwoty podatkowe są wyższe, gdyż obecny rok podatkowy obejmuje pięć kwartałów t. j. czas od 1-go stycznia 1927 r. do 1-go kwietnia 1928 r.

Termin płatności podatku, o którym wyżej mowa, upływa z dniem 30-go czerwca 1927 roku.

Za nieuiszczenie w oznaczonym terminie podatku będzie pobierana kara w wysokości 2 proc. miesięcznie od sumy podatku, przyczem niepełny miesiąc liczy się za pełny.

Zaległość podatkowa wraz z karą i kosztami egzekucyjnemi będzie ściągnięta w trybie administracyjnym.

Kasa otwarta codziennie, oprócz dni świątecznych i niedzielnych od godziny 8-ej i pół rano do godziny 1-ej po południu.

Do wyjazdu na ulicę na rowerach niezbędne jest otrzymanie w Magistracie numeru na rok 1927.

WOJSKOWA

— **Ostatni dzień przeglądu poborowych.** W piątek 17 bm. mija ostatni termin stawienia się przed komisją przeglądową wszystkich tych poborowych, którzy z jakichkolwiek bądź względów dotychczas nie stawili się na komisję przeglądową. Uchylających się od tego obowiązku spotkają dotkliwe kary administracyjne. (S)

— **Udział wojska w procesji Bożego Ciała.** W procesji Bożego Ciała wezmą udział 2 bataljony 1 i 5 p. p. Leg., które o godzinie 10-ej rano utworzą szpaler od Katedry w kierunku ulicy Zamkowej. Podczas przejścia celebranta z Przenajświętszym Sakramentem kompanje szpalerowe sprezentują broń. 2 komp. 6 p. p. Leg. będą eskortą honorową procesji.

Dwie kompanje 3 p. saperów utworzą w czasie nabożeństwa szpaler od drzwi wejściowych aż do prezbiterjum, a w czasie procesji ruchomy szpaler po obu stronach orszaku biskupa.

4 pułk ułanów 2-ma plutonami w szyku pieszym zakończy szpaler podczas procesji za orszakiem biskupa.

Pieśni religijne wykona orkiestra 1 p. p. Leg.

WYSTAWY.

— **Wystawa szkół zawodowych.** W dniu wczorajszym zwiedziło wystawę szkół zawodowych 1668 osób

Ogólnie zaś od początku wystawy, to jest w ciągu pięciu dni — 4843 osoby.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Wręczenie dyplomu członka honorowego Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, prof. A. Parczewskiemu.** W dniu 19 go czerwca r. b. o godz. 12 w południe w Sali Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) nastąpi uroczyste wręczenie dyplomu członka honorowego Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. prof. Alfonsowi Parczewskiemu w myśl uchwały walnego zgromadzenia członków Stowarzyszenia celem uczczenia zasług czcigodnego profesora, Wielkiego Przyjaciela Młodzieży dla idei pomocy niezamożnym akademikom Polakom. Na powyższą uroczystość Zarząd Bratniej Pomocy zaprasza wszystkich swych członków.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Popis publiczny Konserwatorjum Wil.** Konserwatorjum Muz. w Wilnie corocznie zdaje sprawę ze swej działalności w formie popisu publicznego. Doroczny popis publiczny w r. b. odbędzie się w niedzielę, dn. 19 czerwca w sali „Lutni" o g. 12 w poł. Czynne będą klasy: fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, instrumentów dętych i orkiestrowa. Kasa teatru czynna od g. 11 r. do 9 w.

— **8 klasowe gimnazjum M. Winogradowej**, pismem Kuratorjum O. S. W. z dn. 14 VI. 27 r. L. II—13932/27, zostało przemianowane na „Gimnazjum im. I. J. Kraszewskiego".

Podania o dopuszczenie do egzaminów do klas I—VII włącznie przyjmuje kancelarja (Tatarska 5) od 9 do 2 pp.; egzaminy rozpoczną się 25 czerwca.

Warunki: nauka od 20 zł. miesięcznie.

Z DYREKCJI CEŁ.

— **Zwinięcie Ekspozytury.** Wobec zaniku handlu pogranicznego z Rosją zwinięto Ekspozyturę Celną w Radoszkowiczach. (j).

— **Przeniesienie urzędu celnego.** Dyrekcja ceł nosi się z zamiarem przeniesienia urzędu celnego z Oran do st. Zawiasy leżącej na linji kol. Wilno — Kowno. (j.)

— **Wypłacenie remuneracji.** W ubiegłym tygodniu w Dyrekcji Ceł wypłacano całemu szeregowi urzędników remuneracje! (j.)

Z KASY CHORYCH

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 13 b. m., po zatwierdzeniu protokółu poprzedniego posiedzenia i komunikatów dyrektora z wykonania poprzednich uchwał, wysłuchał sprawozdania przewodniczącego Zarządu z konferencji delegatów Kas Ch. odbytej w Ogólno-Państwowym Związku Kas Chorych w Warszawie w sprawie ramowego statutu służbowego dla pracowników Kas Chorych — tudzież z wyników starań o otrzymanie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki dla Kasy na cele inwestycyjne, i uznał za wskazane prowadzenie w tym kierunku dalszych starań, aby projektowane oddawna zamierzenia ku uprzystępnieniu udzielania ubezpieczonym świadczeń kasowych mogły być wprowadzone w życie, bądź przez otwarcie nowych przychodni, bądź przez budowę własnego domu według wymagań tej instytucji; powziął decyzję co do wynajęcia obecnie proponowanych lokali dla potrzeb Kasy, aby w ten sposób odciążyć Centralę i usunąć istniejące niedogodności z powody ciasnoty lokalu. 4613.

ZABAWY.

— **Majówka** w Zakrecie na rzecz Żłobka im. Maryi, która z powodu deszczu nie doszła do skutku dn. 12-go, odbędzie się w dn. 19-go w niedzielę b. m.

NADESŁANE.

— **Ostateczny termin rejestracji przedwojennych banknotów niemieckich.** Na podstawie otrzymanych dyrektyw od Międzynarodowego Związku Posiadaczy Banknotów Niemieckich w Berlinie podaje się do wiadomości zainteresowanych, którzy dotychczas nie zdążyli się zarejestrować, iż z dniem 5 lipca r. b. upływa ostateczny termin rejestracji i zamyka się dalsze przyjmowanie członków. Rejestracje przeprowadza p. Seweryn Silberstejn, Wilno, ul. W. Pohulanka Nr. 1-a tel. 3—67, w lokalu Biura „Rachuba". 4615.

ROZNE.

— **Karaimi do p. wojewody.** W dniu 14 b. m. pan wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz otrzymał następującą depeszę: „Konferencja organizacyjna delegatów gmin karaimskich w Polsce, obradująca w Haliczu, przesyła p. Wojewodzie wyrazy czci i wdzięczności oraz zapewnienia bezwzględnego przywiązania do Państwa. Prezydjum". P. Wojewoda w odpowiedzi na powyższą depeszę wystosował na ręce prezesa zjazdu p. Zajączkowskiego wyrazy serdecznego podziękowania.

— **Z posiedzenia Komitetu Budowy Stadjonu Reprezentacyjnego w Wilnie.** W dniu 17 b. m. w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody posiedzenie prezydjum Komitetu Budowy Stadjonu Reprezentacyjnego w Wilnie, w którem między innemi wzięli udział: prezes Dyrekcji Kolejowej p. Staszewski, kurator Okręgu Szkolnego p. Ryniewicz, prezydent miasta p. Bańkowski, vice-prezydent p. Łokuciejewski i inni. Prezydjum zapoznało się ze stanem prac poszczególnych sekcyj Komitetu, następnie zatwierdziło przedstawiony przez prof. Sokołowskiego plan sytuacyjny stadjonu i wreszcie uchwaliło tekst odezwy do społeczeństwa w sprawie budowy stadjonu, która w najbliższych dniach zostanie podana do wiadomości.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś krotochwila St. Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru".

— **Dzisiejsza popołudniówka dla uczącej się młodzieży.** Dziś o godz. 4 30 popoł. komedja B. Katerwy „Urwis" Ceny miejsc od 15 groszy.

— **Teatr Letni (ogród po-Bernardyński).** Dziś operetka Kalmana „Księżna cyrkówka".

— **Koncert.** W dn. 16 b. m. (czwartek) o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się w gmachu Uniwersytetu (Sala Śniadeckich) koncert, z którego dochód zostanie przekazany Komitetowi budowy pomnika Adama Mickiewicza.

Radjo.

CZWARTEK 16 czerwca.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej.
12.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Nadprogram.
15.30. Transmisja koncertu ludowego z „Doliny Szwajcarskiej". Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Aleksandra Sielskiego, p. Stefanja Milerowa (śpiew) i p. M. Robakowa (akompanjament). W programie muzyka ludowa i taneczna.
17.00. Odczyt p. t. „Polska a Szwecja".
17.25. Odczyt p. t. „Odrodzenie fizyczne — jako czynnik współczesnej kultury", wygłosi red. Marjan Raszke.
18.00. Koncert popołudniowy. Transmisa muzyki tanecznej z kawiarni „Gastrojnomja" w wykonaniu orkiestry Schuslera, Pewznera i Sinkowa.
19.00. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
19.20. Komunikaty P. A. T.
20.15. Odczyt o muzyce szwedzkiej, wygłosi prof. St. Niewiadomski.
20.30. Koncert wieczorny, poświęcony muzyce szwedzkiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.

Na wileńskim bruku.

— **Przygotowania do uroczystości.** Gdy całe Wilno ze skupieniem i powagą przygotowuje się do uroczystości lipcowych, złodzieje wileńscy na odbytem tajnem posiedzeniu postanowili w czasie uroczystości nie przysparzać kłopotów policji, która i tak będzie miał dość do roboty z zamiejscowymi towarzyszami sztuki kieszonkowej, i zająć się uczciwą pracą. Ponieważ wszystko będzie świętowało, a tylko kupcy będą mogli wykonywać swój zawód, brać złodziejska postanowiła otworzyć stragany z artykułami spożywczemi, boć to przecie trzeba zgłodzonym rzeszom się przysłużyć, tymbardziej, że i kilka dni odpustu dostąpić można tak dla duszy złodziejskiej potrzebnych.

Wobec takiej uchwały przystąpiono do realizacji planu i jak przezorny kupiec czyni począwszy od dnia wczorajszego zaczęto zaopatrywać się w towar ale... nie swój.

I tu dobre zamiary bractwa spełzły na niczem, jako że nasza policja przeszkodziła im w tem.

Pierwsi z tej paczki bracia Czuro Piotr, Włodzimierz i Aleksander i Czuwilski Teodor i Małachowski Stanisław, zakłuli, wypaproszyli i przygotowali do wyrobu smacznych i słynnych kiełbas litewskich dwa wieprze, ale... policja przeszkodziła i mięso w przeciągu ośmiu godzin wróciło do prawego właściciela Michałowskiego Wincentego.

Pomyślano, źle chodzić paczką, poszedł jeden.

Przyniósł 160 klg. słoniny i 72 klg. mięsa. Wszystko krzyknęło „Hurra" Tomaszewicz Olek. Lecz niestety, po sześciu godzinach mięso i słonina wróciły Szuksztowej Petroneli a bohaterski Olek na Łukiszki.

Gwizdać na mięso pomyśleli Choroszewicz Konstanty i Rynkiewicz Wincenty, jazda do kooperatywy „Spółdzielcza" tam sardynki i inne konserwy no i gotowe szynki. Poco się paprać z mięsem.

Jeszcze nie zdążyli wyjść ztamtąd a już wywiadowcy za kołnierze trzymali.

Ot, taki to już złodziejski los.

Wezwanie do składania ofert.

Dowództwo 20 Baonu K. O. P. w Nowo-Święcianach zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego na podstawie porównawczego zestawienia próbek i cen dostawy poniżej wyszczególnionych artykułów żywnościowych i paszy:

MIĘSO —		
	Nowo-Święciany	950 klg.
	Dukszty	1200 „
	Ignalino	1200 „
	Kozaczyzna	1200 „
	Kołtyniany	1200 „
	Januliszki	900 „
	razem	6650 „

miesięcznie z tem, że dostawa ma się odbywać loco wyszczególnione miejscowości w partjach obliczonych na zapotrzebowanie dzienne ewentualnie dwudniowe.

Jednorazowo każdego 27-go każdego miesiąca loco magazyn Baonu w Nowo-Święcianach z tem, że transporty żywności odbędą się po odbiorze do miejsca postoju odwodów kompanijnych na koszt dostawy — następujące artykuły:

Artykuł	Ilość
Słonina	1500 klg.
Mąka pszenna 70%	630 „
Kasza jaglana	525 „
Kasza jęczmienna	630 „
Kasza hreczana	630 „
Groch	315 „
Fasola	420 „
Mąka pszenna 60%	220 „
Sól	480 „
Cebula	280 „
Ocet 4%	480 litr.
Pieprz	12 klg.
Cukier	220 „
Włoszczyzna	22 „

FURAŻ:				
Nowo-Święciany	owies	2.800 klg.		
Dukszty	„	1.300 „		
Ignalino	„	800 „		
Kozaczyzna	„	800 „		
Kołtyniany	„	1.000 „		
Januliszki	„	7.500 „		
Dukszty	siano	1.700 klg.	słoma	500 klg.
Ignalino	„	1.700 „	„	450 „
Kozaczyna	„	1.700 „	„	450 „
Kołtyniany	„	1.400 „	„	450 „
Januliszki	„	12.000 „		

Furaż winien być dostarczony jednorazowo do odwodu poszczególnej kompanji względnie szwadronu według wyżej wskazanych miejscowości każdego miesiąca w dniu 26 go.

Oferty wpłynąć muszą do dnia 23 czerwca 1927 roku, w którym to terminie rozpocznie się rozprawa ofertowa i nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Oferty po upływie tego terminu wogóle nie będą uwzględniane.

W razie negatywnego przetargu ofertowego, odbędzie się przetarg ustny. Termin odbycia się przetargu ustnego, względnie ostatecznego ustnego poda do wiadomości oferentów komisja przetargowa.

Do udziału w ostatecznym przetargu ustnym dopuszczeni będą oprócz tych oferentów, którzy brali udział w przetargu ofertowym i przetargu ustnym, także wszyscy interesanci, którzy złożą do dnia i godziny, w których nastąpi otwarcie ostateczne przetargu ustnego odpowiednie oferty wraz z dowodem, stwierdzającym uskutecznienie wpłaty przepisanego wadjum.

Treść uchwał komisji przetargowej podana zostanie do wiadomości oferentów bezpośrednio po ukończeniu przetargu ofertowego (ustnego, ostatecznego ustnego), zawiadomienie zaś o ewentualnem przyjęciu ich ofert, zostanie im przysłane bezpośrednio po wyrażeniu decyzji, co do oddania niniejszej dostawy przez dowódcę 22 Baonu K. O. P.

Wysokość wadjum ustala się 5% wartości zaoferowanej dostawy, licząc wedle cen podanych w ofercie, wysokość zaś kaucji na 10% wartości przyznanej dostawy, licząc wedle cen ustalonych w umowie.

Tak wadium, jako też kaucję składać należy do kasy 20 Baonu K.O.P. w Nowo-Święcianach względnie w jednej z kas skarbowych.

Do niniejszego przetargu obowiązujące są następujące przepisy:

1) Zestawienie warunków ogólnych, obowiązujących przy dostawach wojskowych.

2) Urzędowy wzór oferty, którego użycie jest obowiązującem.

3) Przepisy o warunkach obowiązujących dla oferentów wyjaśnień.

Przepisy powyższe wyłożone będą do wglądu oferentów, począwszy od dnia 10 czerwca 1927 r. w kwatermistrzostwie 20 Baonu K.O.P. w obowiązujących godzinach urzędowych.

Artykuły żywnościowe i paszy wykazane zostały jako ilościowe zapotrzebowanie jednomiesięczne. Dowództwo 20 Baonu K.O.P. ma zamiar oddać dostawę na wyszczególnionych wyżej warunkach na przeciąg conajmniej 3-ch miesięcy, t. j. od 1 lipca 1927 r. do dn. 31 września 1927 r.

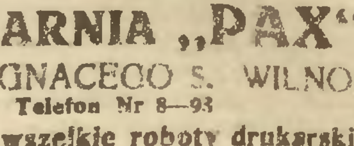
Zapłata na dostarczane artykuły nastąpi bezpośrednio po każdorazowym odbiorze z kasy 20 Baonu K.O.P. w Nowo-Święcianach.

Władza wojskowa zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert.

Nowo-Święciany, dn. 13. VI. 1927 r.
L. dz. 2465/Kwat.

DOWÓDCA 20 BAONU K. O. P.
(—) Kobyłecki, mjr.

4606/634/VI



Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z o. o. — Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. — Redaktor w/z A. Faranowski